

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ — Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku pod sieniami nr. 11-ty.

## Uczmy dzieci czytać po polsku!

Przedostatni to numer w tym kwartale, więc największy czas zapisać „Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał.

Teraz przez Święta niejeden się prędzej spotka lub odwiedzi z sąsiadem, krewnym lub znajomym. Przy tej sposobności trzeba pamiętać i o „Gazecie Olsztyńskiej“, polecić ją, przeczytać co ciekawego i do zapisania zachęcić. Wynalazek druku jest wielkim dobrodziejstwem od Boga, ale mało jeszcze ludzi z tego dobrodziejstwa korzysta, mało jeszcze polsko-katolickich gazet się rozchodzi. Trzeba więc leniwą naturę ludzką przymuszać do korzystania z dobrodziejstwa druku i do zapisywania katolickich gazet zachęcać.

Już dziś dodajemy „Gościa niedzielnego“, jaki odtąd w każdą sobotę bezpłatnie dodawany będzie. W dodatku tym znajdować się będą na wstępie ku oświeceniu i pobudzeniu ducha katolickiego piękne wykłady Ewangelii św., napisane przez pewnego księdza, dalej wesołe i poważne powiastki.

Z naszej strony robimy co możemy, aby wszystkim żądaniom naszych Szan. Czytelników zadość uczynić. Prosimy o poparcie licznym zapisywaniem, a da się i więcej coś zrobić.

Kto więc jest jednéj myśli z nami, kto kocha prawdziwie swój język ojczysty, komu zależy na tém, aby to jedyne polsko-katolickie piśmko na Warmii się utrzymało, ten niech stara się o to, żeby od Nowego Roku w każdym domu polsko-katolickim na Warmii była „Gazeta Olsztyńska“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość niedzielny“.

Niechby każdy z dotychczasowych Czytelników tylko jednego nowego abonenta nam przysporzył, a byłby los Gazety zabezpieczony i większa korzyść dla Czytelników.

A więc dalej do dzieła!

„Gazeta Olsztyńska“ kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. Na wsiach najlepiej dać pieniądze listowemu, który codziennie do każdej wioski przychodzi, a ten gazetę zapisze.

Wszystkim Szanownym Czytelnikom, Korespondentom, Przyjaciółkom i Dobrodziejom pisma naszego zasyła serdeczne życzenia:

**Wesołych i szczęśliwych Świąt**  
**Redakcja „Gazety Olsztyńskiej“**

### Na Boże Narodzenie.

„Chrystus się nam narodził, pójdźmy pokłońmy się Jemu“... woła w umiesieniu radości Kościół św. „Anioł pasterzom mówił“ i „W żłobie leży, któż pobieży,“ śpiewa wesoło pobożny nasz lud. A chociaż te słowa od wieków corocznie się powtarzają, przecież zawsze mają w sobie coś świeżego i nowego. Tysiąc razy wymówione nie tracą bynajmniej swego wdzięku. Zawsze napęniają one prawdziwie chrześcijańskie serce rozkoszą i zawsze zachwycają szczerze nabożne dusze. I nie dziw, wszak w tych słowach zawierają się najpiękniejsze prawdy naszej świętej Religii; prawdy pełne pociechy i radości. Ach jak wzniosłą myśl mieszczą w sobie te wyrazy: „Chrystus się nam narodził“, lub „W żłobie leży.“ Czegóż one nas uczą? Oto wyjaśniają nam wielką tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, który z nieskończonej miłości ku ludziom za sprawą Ducha św. stał się człowiekiem i narodził się z Maryi Dziewicy. A gdzie się narodził? Może w pałacach? Nie, On się narodził ubogo w biednej i zimnej stajence. Niewygodny żłóbek Jego kolebką, twarde siano Jego pościelą, a nędzne pieluszki Jego odzieżą. A jacyż dworzanie Jego? Wół i osiek. Zobaczmy i podziwiamy to wielkie poświęcenie, — to nadzwyczajne poniżenie. Ubożuchna także Matka Jego, nieznaną wyrobnicą z Nazaretu, biedny Jego opiekun, wzgardzony cieśla, rzemieślnik. Wszystko, co Go otacza świadczy o Jego dobrowolnym zaparciu się Siebie i wyrzeczeniu się

dóbr doczesnych. Cały majestat Boski ukrył, całą ziemską chwałę wzgardził, a obrał sobie nędzę, biedę i upokorzenie. Zbliźcie się wszyscy ubodzy do naszego Króla i oddajcie Mu pokłon w Jego żłóbku, który jest Jego tronem, stolicą. Wszak On dla tego urodził się w lichy stajence, by wam przystęp do siebie ułatwić. Nie potrzebujecie znać dworskich obyczajów; On nie wymaga wyszukanych pokłonów, serce Mu czyste i proste zanieście. Ach śpieszcie wzgardzeni pastuszkowie do maleńkiego Dzieciątka Jezus, wszak was do Siebie zaprasza i z łaskami Swojemi na was czeka. Takie głosy słysząc w okolicy Betlehem. A któż tak przemawia? Niebios posłańcy, Aniołowie. I pastuszkowie zachęccni tem wezwaniem biegną do stajenki, gdzie Niemowlątko święte znajduje i pokłon Mu Boski oddają, Ono zaś w zamian błogosławieństwo Swoje im daje i dobrodziejstwami Swymi ich obsypuje.

I my pójdźmy pokłonić się Jemu i prośmy Bożej Dzieciny, aby ta Gwiazdka która świeciła nad Betlejemskim żłobem, była dla nas zapowiedzią lepszego przyszłości. Prośmy o zbawienie duszy, o wolność dla języka naszego, o pokój i zgodę pomiędzy bliźnimi, aby była „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“

### Co słysząc w świecie?

**Niemcy.** Po rozprawach w parlamencie nad projektem wojskowym dwie rzeczy uważać trzeba jako pewne, to jest że projekt, tak jak go rząd przedstawił upadł; natomiast większość posłów zgodziła się na podwyższenie liczby rekrutów i kosztów, o ile takowe są potrzebne w celu zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, któraby była odpowiednią w stosunku do teraźniejszej siły wojskowej. — Gazeta berlińska „Freisinnige Zeitung“ napomina już teraz swoich czytelników, aby byli przygotowani do wyborów, bo rozwiązanie parlamentu może łatwo nastąpić i wtenczas trzeba się zaraz do dzieła zabrać.



— Do sejmu nadszedł projekt dotyczący przewodnictwa w dozorach kościołów katolickich. Wedle tego projektu przewodniczącym ma być ks. prob. lub jego następca.

— Oficerowie podobno nie są też kontenci z nowych praw wojskowych, ponieważ niższe miejsca oficerskie byłyby powiększone, a wyższe nie, skutkiem czego byłby zły awans, a potem mieliby oficerowie więcej roboty, bo byłoby więcej żołnierzy na jednego oficera, aniżeli teraz.

— Donosiliśmy już, że Ojciec św. zaliczy wkrótce w poczet Świętych kilku męczenników z Zakonu Jezuitów. Teraz donoszą z Rzymu, że uroczystości odnośnie odbędą się w dniach 8 i 22 stycznia, 5 lutego, 5 i 12 marca i 16 kwietnia i to dla tego każda osobno, aby przybywający do Rzymu pielgrzymi mieli sposobność w jednej z nich uczestniczyć.

— W Hamburgu w tamtejszych wielkich chemicznych fabrykach Breita i Philipiego wybuchł 21 bm. ogromny pożar, który się szybko na wszystkie strony rozszerzył. Środkowa część budynku, w której się znajdowała fabryka saletry, spaliła się doszczętnie. Pożaru dotąd nie ugaszono. Szkody mają być ogromne.

**Węgry.** Biskupi węgierscy zebrali się na naradę aby bronić Kościoła. We Węgrzech masoni, liberałsi, protestanci są górami u rządu i pomiędzy ludem, bo też i duchowieństwo było zatrute przez długie czasy liberalizmem. Coraz gorzej z wiarą i Kościołem, koniecznie rząd i inni chcą wywołać walkę kulturową, bismarkowską, rząd chce i w kościele burmistrzować. Lecz to właśnie budzi katolików z oziębłości i wyda dobre owoce, jakie i walka kulturalna w Prusach wydała. Biskupi zawczasu sposobią do walki siebie i lud, na pomoc wzywając cesarza i głowę Kościoła Ojca św., do których wysłali pisma, opisując wszystkie sprawy i niebezpieczeństwa Kościoła we Węgrzech.

### Korespondencje „Gazety Olsztyńskiej.”

Z parafii Biskupieckiej.

Na wstępie życzę Szanownemu panu redaktorowi i wszystkim Czytelnikom „Gazety Olsztyńskiej” szczęśliwych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia, dzieląc się w duchu w wigilią opłatkiem z pozdrowieniem: Dosiego roku! Chciałem już dawniej się odezwać, ale smutek napelniał serce moje, że jeszcze taka ciemnota panuje pomiędzy nami, przez co tracamy bogactwa moralne i materialne. Nie garnięm się jeszcze do oświaty tyle, jakby być powinno, za mało

czytujemy gazet polsko-katolickich i książek. Ale się teraz ucieszył, gdy wyczytał w numerze 101, że na przyszły rok przybędzie do nas z Gazetą „Gość niedzielny.” Stare przysłowie mówi: „Gość w dom, Bóg w dom”, i prawie gość niedzielny, a można go nazwać gość pobożny, gość gwarny i uczony, który nas nie będzie kosztował, tylko nas samych będzie karmił pokarmem duchowym. Czyż takiego gościa nie przyjmujemy w dom nasz. Na spotkanie jemu wychodzę naprzód i wołam: Witaj nam gościu miły i pożądanym, powiedz nam najprzód o Panu Bogu i jak się mamy sprawować, aby się Jemu przypodobać. Witaj nam gościu miły i powiadaj nam historyjki i powiastki ciekawe: ja, żona, dzieci i domownicy moć radzi cię słuchać i uczyć się od Ciebie będą. A nie tylko ja sam na spotkanie tego gościa z przywitaniem wychodzę, ale też i Wy, kochani Czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej” z pewnością to uczynicie i zawołacie: Witaj nam gościu miły i pożądanym. A cóż mówić teraz o tych ospalkach i sknerach, którzy tych paru trojaków na gazetę wydać nie chcieli? Jakem to moim sąsiadom o Gościu niedzielnym powiedział, gdy im rozłożył, że jest naszym świętym obowiązkiem polsko-katolickie gazety utrzymywać i czytać, osobliwie w teraźniejszych, zepsutych czasach, tak dali mi słowo honoru, że przyszły rok Gazetę zapiszą i mogą śmiało zapewnić, że do naszej wioski zamiast jak dotąd cztery, dziewięć gazet na przyszły rok przychodzić będzie. Najbardziej wołam do Czytelników w naszej parafii Biskupieckiej, gdyż u nas mało oświaty a gruba ciemnota panuje. Mamy tu dowód jaką krzywdę wyrządził niesprawiedliwy żyd Less z Reszla, o którym Gazeta pisała, pewnemu ziomkowi naszemu, któremu oby Bóg dopomógł i pocieszył. W innych stronach nie tylko każdy gospodarz ale i robotnicy gazetę zapisują i czytają. Poczynają się ludzie w niektórych stronach budzić, dowodem tego wiece jak na przykład w Starym Wartemborku, z kąd piękne korespondencje czasami są. A o Olsztyniakach, Butryniakach i Gietrzwałdzianach nie potrzeba już nic pisać, chyba im pozazdrościć tych pięknych Towarzystw. U nas do tego nie przyjdzie, bo nieomal każdy jak w ciemnej nocy śpi.

Kochani rodacy! Budźmy jeden drugiego, zachęcajmy do zapisywania „Gazety Olsztyńskiej”, a osobliwie na przyszły rok, rok tak całemu światu katolickiemu pożądanym, w którym Ojciec św. Leon XIII, Namieśnik Pana Jezusa i św. Piotra 50-letni jubileusz swego biskupstwa obchodzić będzie. O jak wiele to bę-

dzie Gazeta nasza przynosiła nam nowości i radości o pobożnych pielgrzymkach z całego świata i o posłuchaniach u Ojca św., a z pewnością polska pielgrzymka pospieszy do Rzymu aby złożyć hołd uszanowania i posłuszeństwa, zarazem szczere przywiązanie do Stolicy św. Co to za radość czytać takie rzeczy w gazecie! To zaś nas zachęci do gorącej modlitwy za naszego najwyższego Pasterza Ojca św. Leona XIII. My ubodzy Warmiacy osobiście tam przeszło 300 mil nie pojedziemy; ale duchem podążać możemy z drugimi i złożyć także hołd uszanowania, posłuszeństwa i wierności do Stolicy św. i Kościoła naszego św. katolickiego.

Przy zakończeniu mojego pisma życzę wszystkim Czytelnikom naszych polskich-katolickich pism: Szczęść nam Boże na nowy, przyszły rok!

Warmiak od Biskupca.

### Wielkie Kronowo.

Kwartal się kończy, więc czas pomyśleć o zapisaniu Gazety na nowo. Ja nie żyję z łaski redaktora, ani on moim krewnym nie jest, ale tyle bym sobie życzył, żeby znajdowała się nasza Gazetka w każdej rodzinie, bo jest to najprostsze i najrozumialsze piśmiśko. Na naszej kochanej Warmii mamy tylko jedno pismo polskie, nie dajmy mu upaść, bo Gazeta tylko w takim razie może się utrzymać, gdy ma dosyć odbiorców. Patrząc, kochani bracia, ile mamy gazet niemieckich na polskiej Warmii? Nie dajmy więc upaść naszej Gazetce, tak, jak upadły Nowiny Warmińskie, bo byłoby to sromotą dla nas, a nawet można powiedzieć grzechem, kiedy nas tu Polaków jest więcej jak Niemców, a jednego pisma polskiego nie możemy utrzymać. Stare przysłowie powiada: Wspólna moc zdola nas tylko ocalić, duża kupa, jest to mocny chłop. W polskiej, katolickiej gazecie jest wiele ciekawych i pouczających rzeczy, a to najbardziej z naszych stron. W naszym Kronowie jest szypeł Niemców, ale Polaków jednak więcej, a co się tyczy gazet, to do Kronowa tylko niemieckie przychodzą, a z polskimi bardzo słabo tu stoi. Czy to nie jest sromotą. Przed paroma laty, to dwaj gospodarze Polacy P. i B. czytawali „Erm-lenderkę”, bo to niby „fajn” kiedy jest w budynku niemiecka gazeta. U nas są ludzie mocno przewrotni, bo jeden mówi, ja czasu nie mam do czytania, drugi mówi, że żona mu czytać nie każe, trzeci nie ma pieniędzy, czwarty mówi: niech tam panowie gazety czytają. Wszystko to są prozne wymówki. Na ten złoty każdego stanie, a jak długo trwa przeczytać gazetkę. Czasem się wyda niepotrzebnie parę trojaków na jaką błyskotkę, czasem na ugaszenie pragnięczki więcej jak jej się ma, ale na Gazetę nie ma. Może przecież i dwóch po prostu trzymać, to da każdy na cały rok dwa złote i coż to za kapitał, a naczta się wiele rzeczy ciekawych i dobrych. Wielu znowu jest w naszej wiosce takich, co by radzi czytali, ale za darmo. Przed dwoma laty pewien posiadziela J. gazetę na poczeie i zapłacił 75 fen. Ow J. chwalił bardzo Gazetę, że można się z niej wiele dowiedzieć, ale gdy się kwartał skończył i miał sam 75 fen. dać, to się wymawiał, że nie ma czasu czytać. Takich Czytelników byłoby wielu.



Co się zaś żon tyczy, to te powinny właśnie swych mężów i synów do czytania zachęcać. Gdybym wiedział, żeby to co pomogło, to bym jeszcze z Was, niewiasty każdą z osobna w rękę pocałował, byleby tylko w każdej rodzinie Gazeta nasza się znajdowała. Tylko gdy dużo jest Czytelników, możemy dużo też od Gazety zadać. Znam ja Ermlenderkę od jej rozpoczęcia jak wyglądała, a jak wygląda dzisiaj, znam i olsztyński „Krajsblatt“ jak przed 50 laty wyglądał, a jak dzisiaj wygląda. My Polacy za mało anonсів posyłamy do gazet polskich, które najbardziej gazety podpierają. Nowości za mało donosim z naszych stron, a wtedy chcemy wiedzieć wiele albo wszystko, jakby redaktor polski władał Duchem św. Wielu jest takich co nie czytują Gazety, a gdy mają co do sprzedania, to ogłoszenie posyłają do niemieckiej gazety. Pytałem też jednego znajomego z Wipsowa, czy czytuje Gazetę, a on mi na to: Toć to taka mała gazeta, wychodzi tylko dwa razy w tydzień, to co w niej może być. Ten pacjent toby żądał za jeden złoty na kwartał gazetę jak stodołne wrota i to codziennie. Toć, panie mądralo, tego żądałbyś wszyscy, ale trzeba wprzód samemu gazetę zapisać i starać się, żeby gazeta w każdej rodzinie była, to się wszystko da zrobić.

Zakończam to moje pismo i pozdrawiam Szanowną Redakcję naszej Gazety i Szanownych Czytelników. Życzę aby na przyszły rok jeszcze raz tyle Czytelników przybyło. Starajmy się, aby każdy Czytelnik choć jednego jeszcze przysparzył, a wiele to Gazecie pomoże. Życzę zarazem wszystkim szczęśliwych Świąt, a jeżeli Redakcja pozwoli, to na drugi raz znowu coś z naszego Kronowa napiszę. (Pozdrawiamy i prosimy. Z ustępu wypuszczonego zrobimy w inny sposób użytek. Redakcja.)

#### Gietrzwałd, 19. grudnia.

Wczorajsze zebranie tutejszego Polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego po niesporach zagał p. przewodniczący pochwaleniem Pana Boga i przeczytał program, według porządku którego p. Sznarbach odczytał żywot św. Mikołaja. Następnie p. Samulowski w dość długim odczycie „czasy dawniejsze i teraźniejsze“ rozwoził się treściwie o stosunkach religijnych i społecznych warmińskich. Odczyt był jedyny, jasny i zrozumiały, to też zgromadzenie w liczbie 35 członków z zajęciem słuchało o dawniejszych rzekomo czasach lepszych w porównaniu do teraźniejszych. Odczyt kończył się gorącą zachętą słuchaczy do naśladowania cnót przodków naszych, do zamilowania pobożności, pracy, oszczędności; szczególnie zaś do zamilowania i pielęgnowania wiary świętej katolickiej i naszego kochanego języka polskiego, a tym sposobem i teraźniejsze czasy ciężkie staną się dla nas lepszymi.

Następnie p. Chrościelewski miał odczyt „O biedzie naszej“ który równie jak poprzedni opisany był ciepło i zrozumiale i wykazywał błędy i zacofanie się nasze, a wskazywał środki radykalne, przez które biedy naszej pozbyć się możemy. W końcu zachęcał prelegient do zamilowania rzeczy swojskich, do ofiarności na rzecz oświaty polskiej na wzór Czechów, którzy zgodni i ofiarni, coraz więcej swych praw narodowych odzyskują.

Trzeci prelegient, p. K. zastępca sekretarza, w swoim znakomitym odczycie rozwoził żale nad opieszałością i zacofaniem naszego ludu warmińskiego, szczególnie nad tymi, co że nie tylko sami do Towarzystwa nie przystępują, ale się z tegoż wysmiewają i swą nierozwagą towarzystwu ubliżają. Rozwoził się nad pożytkiem katolickich towa-

rzystw, zachęcał, aby rodzice dbali i sami uczyli dzieci swe czytać i pisać po polsku i aby dzieci religii po polsku były wynuczone. Bo widział on sam, jak w kościele dwaj chłopcy polscy z niemieckich ksiązek mieli się niby modlić, lecz oni bardzo a bardzo lichy te niemieckie modlitwy sylabizowali. Opowiadał nam i o tem, że przed kilku tygodniami jakaś banda z kilku ludzi złożona — pewno socjalistów, przybyła do księdza katolickiego w Działdowie w celu rabunku. A ich tamże ujęto i wykazało się, że mieli zamiar przyjeść do Gietrzwałdu w tym samym zamiarze. Lecz ktoś z tamtąd przestrzegł ks. proboszcza w Gietrzwałdzie, to też poczyniono odpowiednie ostróżności. Czyby owa osoba, którą tu nie dawno ujęto i sądowi oddano, była także z tej bandy? — Trzeba nam zatem być ostrożnym przed socjalizmem. W końcu przeszedł na towarzystwo misyjne i stawiał wniosek, aby wzmiankowane towarzystwo połączyć z towarzystwem naszym.

Na to zabrał głos p. Chrościelewski, zaznaczając, że my już mamy swoje statuta zatem według tychże Towarzystwo prowadzić się musi. Innych towarzystw tu przyłączać niemożna i chyba by takie religijne towarzystwo osobno zaprowadzić. Zresztą toć mamy tu u siebie białych murzynów — jak owi dwaj chłopcy w kościele z książkami niemieckimi.

W tej samej materii przemawiał jeszcze i p. Samulowski, aby tak młodego, jak nasze towarzystwo nie narażać na zbytne wysiłanie się. Potem odśpiewano pieśń „Strasznego Majestatu Panie.“ W końcu przemówił przewodniczący gorąco na zakończenie starego roku — i zamknął posiedzenie.

#### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* Olsztyn. W sieni domu przy ulicy Krzyżowej nr. 7 znaleziono w poniedziałek po południu godz. 5-tej dziecko około 8 dni liczące, zawinięte w pieluszkę, przyczem była i fiaska z mlekiem. Matki dotąd nie wykryło.

— Przy zmianie kwartału przypominamy, że po wielu naszych wioskach istnieją pomocnicze miejsca pocztowe, gdzie można „Gazetę Olsztyńską“ zapisywać za 75 fen. kwartalnie. Są takie miejsca w Dywitach, Brunswałdzie, Likuzach, Szomfaldzie itd.

— Z powiatu. Posiedziciel Juliusz Schulz wybrany i potwierdzony został jako ławnik w Silicach.

— Ferye w tutejszych szkołach trwają na Boże Narodzenie jak następuje: W gimnazjum i wyższej szkole dziewcząt 14 dni, od 22 grudnia do 5-go stycznia, w którym to dniu szkoła się rozpocznie. W szkołach ludowych trwają ferye 12 dni od 23 grudnia do 3 stycznia włącznie. W zimowej szkole rolniczej rozpoczęły się ferye w piątek, 23 grudnia, a nauka rozpocznie się znowu 3 stycznia przyszłego roku.

— Seminarium duchowne w Brunsberdze liczy w zimowym półroczu 41 alumnów. Z tych należy do wydziału filozoficznego jedenastu, 26 do wydziału teologicznego a czterech są klerykami w praktycznym seminarium. Biegle po polsku mówiących jest 6.

\* Od Wartemborka donoszą nam, że nieprawdą jest, co nasz korespondent w numerze 102 pisał, jakoby w pewnej karezmie tańce i hulanki były. Dalej donoszą nam, że w tej wsi jest dwóch młodych nauczycieli, którzy zasługują na pochwałę, bo i z dziećmi i z rodzicami dobrze się obchodzą.

\* Biskupiec. Dokonane tu na dniu 1-go grudnia r. b. liczenie bydła wykazało, że w naszym mieście w 446 zabudowaniach znajduje się 360 koni, 615 sztuk bydła rogatego, 189 owiec, 730 świń, 28 kóz i 87 pni pszczoł.

\* W Lecu po powrocie z ćwiczeń w strzelaniu ostrymi nabojami pewien żołnierz bawił się jeszcze karabinem, nie wiedząc, że znajduje się w nim jeszcze jeden ostry nabój. W tém strzał padł i jeden z żołnierzy będących w izbie padł na miejscu trupem.

\* Elbląg. W powiatach malborskim i elbląskim święcą katolicy dzień św. Andrzeja (30 listopada), z którego powodu rodzice dzieci swych do szkół nie posyłali, za co ich do kary pociągano. W skutek zażaleń rozporządziła rejencya gdańska, iż dzieci katolickie w Elbląskim i Malborskiem do uczęszczania do szkoły w dniu wymienionym nie są zobowiązane.

† W dniu 7 bm. umarł w Delitzsch, w prowincyi saskiej, ks. proboszcz Baeseler, który pasterzował dwom parafiom, składającym się po większej części z górnoślązkich górników. Zaczyn ten kapłan nauczył się po polsku i odprawiwszy nabożeństwo w Delitzsch, jeździł do Bitterfeldu, aby tamtejszym katolikom dać sposobność do spełnienia obowiązków religijnych. Praca ta nadwyrężyła jego siły i nabawiła ciężkiej choroby. W ostatnią niedzielę czuł się bardzo słaby, wysłuchał więc w swoim pokoju kilku Polaków spowiedzi, poczem udał się do kościoła, gdzie przy mszy św. po ewangelii zemnął. Przyszły znowu do przytomności, rzekł: „Muszę jeszcze Polakom udzielić Komunii św.“, co też uczynił rzeczywiście, poczem zaraz ducha oddał. Umarł, jak dzielny żołnierz na posterunku. Cześć jego pamięci.

\* Ze Siązka. Bandę rozbójników wykryto w miejskim lesie w Gliwicach. Od niejakiego czasu słyszano o ciągłych kradzieżach w Gliwicach i okolicy. W Ligocie pod Szobieszowicami znajdował się stolarz Przybyłok, pijak zawołany, który po ostatnich żniwach opuścił swoją rodzinę, i w okolicy Gliwic się waleśsał. W czasie tego włóczęgostwa zrobił znajomość z czterema waga-bundami, i z tymi to kamratami wspólnie niepokoił okolicę; każdy z nich kradł, gdzie i co mu się tylko



udało. W ostatnich dniach spostrzegł pewien człowiek, że jakaś kobieta codzień około południa z wielkim koszem na rękę pomimo wysokiego śniegu chodziła do lasu. To się wydało owemu człowiekowi podejrzanem i gdy nakoniec udał się niespostrzeżenie za śladem kobiety, spostrzegł, że ta ostatnia w gęstwinie lasu weszła do podziemnego lochu czyli jaskini. Gdy tedy człowiek ten zawiadomił policję o tem, rozpoczął zaraz żandarmer Rabe z Szobieszowic śledztwo. W jaskini natrafiono całą bandę w pełnej liczbie właśnie przy spożywaniu obiadu. Jaskinia była deskami wybita; znajdowały się także w niej piec, stół, stołki i miejsce do wspólnego spania. W osobnym ukryciu znaleziono kawały świeżo zabitej świni, kartofle, chleb, kielbasy, główki gęsi i toporek. Wszystko to zostało zabrane do Gliwic w celu sądowego śledztwa. Rabusiów bezwzględnie zapewne aresztowano, choć o tem nie mamy bliższych wiadomości.

\* **Pożar kopalni** wybuchł w szybie Baufurlong (w Anglii). 100 robotników wjechało rano do kopalni, z których około południa 20 na wpół uduszonych wyciągnięto, później wydobyto jeszcze 20 trupów. Ogień już jest przytłumiony, ale obawiać się należy, że wszyscy w kopalni pozostali robotnicy ponieśli śmierć przez uduszenie.

\* **Siła lodu.** Jeżeli lód ma 4 centymetry grubości, uniesie na sobie ciężar człowieka; przy 8 centymetrach może przejść po nim wojsko piesze

w szeregach, byleby tylko nie maszerowało. Dla jazdy i artylerji lekkiej wystarcza grubość 11 do 16 cm., dla ciężkiej artylerji potrzeba grubości 20 cm. Jeśli grubość lodu dojdzie do 40 centymetrów, wytrzyma największe ciężary.

\* **Uduszenia dziecka.** Zamieszkała w Mihaleny na Bukowinie wieśniaczka Setiuk, wydalila się przed kilku dniami z swego mieszkania, pozostawwszy bez opieki swych troje małoletnich dzieci, z których najstarsze liczyło 6 lat. Dzieci zabawiały się z początku grzecznie, lecz gdy najmłodsze zaczęło im przeszkadzać w zabawie i płakać, postanowiły zamknąć je w skrzyni. Małeństwo krzyczało w kufrze z całych sił, tłukło główką o wieko, lecz nadaremnie. Wkrótce przycichł płacz dziecięcia a starsze dzieci bawiły się dalej bez przeszkody. Skoro matka powróciła do domu, pochwaliły się przed nią, że najmłodszego braciszka schowały do skrzyni, bo był niegrzeczny, lecz teraz zapewne usnął i więcej nie płacze. Przesraszona tem opowiadaniem matka, otworzyła szybko wieko od kufra i padła zemdlona na ziemię. Dziecko już nie żyło.

\* **Wychodźstwo do Ameryki** zdaje się, dzięki Bogu, zmniejszać w Prusach zachodnich, z drugiej znów strony coraz więcej ludzi wraca a raczej ucieka, z nowego świata. I tak w miesiącach maj, czerwiec i lipiec wyszło r. b. 1307 osób, w miesiącach sierpień, wrzesień i październik r. b. było wychodźców tylko 457, a z tych 271 Niemców a 186 Polaków. Nadto wróciła z Ameryki po raz pierwszy w bieżącym roku większa liczba, a mianowicie 50 osób, po połowie Niemców i Polaków. Zdaje się, że i ta dziura odpływu do Ameryki zatykać się poczyną.

\* **Gęsi.** Pomerania, znana prowincja pruska, słynie hodowlą gęsi i miewa z nich rocznie na 1,8 miliona dochodu. Największe i najtłustsze, a przytem i w pierze najdomośniejże gęsi miewa obwód regencji stralsundskiej. Warto by ten wielki, poprawny gatunek hodować i pielęgnować u nas.

### Na Czytelnie ludowe

złożyli pp.: August Czeczka z Gronit 50 fen., Boenke z Jondorfa 30 fen. Razem z poprzednimi zebraliśmy dotąd 17 m. 90 fen. Prosimy o dalsze składki.

Z Dywit złożono i odesłano do Poznania: Ossowski 30 fen., Dulich 20 fen., Jan Brozi 20 fen., W. 20 fen. Razem 1 m. 10 fen.

### Sprzedaż drzewa.

W czwartek, 29 grudnia rano o 10 w Wartemberka, drzewo do budowl i rznięcia z lasów miejskich.

Do dzisiejszego numeru dołączamy zaproszenie do przedpłaty na „Światło” i numer „Gościa niedzielnego”.

**Z** powodu Świąt Bożego Narodzenia „nie wyjdzie” Gazeta na środę, ale dopiero na sobotę.

## UCZNIA,

chcącego się dobrze wyuczyć **szewstwa**, przyjmie

**J. PIONTEK,**

mi trz szewski w Olsztynie,  
Rynek nr. 28.

Szanowny Pan Grünberg w Poznaniu.

Uznaniem! Niniejszem donoszę Panu uprzejmie, że byłem cierpiącym przez wiele lat a rozmaici lekarze nie zdołali rozpoznać mojej choroby. Anons Pański, podający oznaki tasiemca skłonił mnie do użycia Pańskiego środka, a skutek był wyborowy, bo w pół godziny odeszedł tasiemiec 19 metrów długi. Wyrażam Panu niniejszem podziękowanie i proszę ogłosić dla dobra cierpiących.

Osieczna.

Pani A. Lux.

## 2 uczni

w naukę **krawiectwa**, przyjmie zaraz

**Steppuhn,**

mistrz krawiecki w Olsztynie  
ulica Krzywa (Krummstr.)

## Tasiemiec wywołuje

wiele chorób i tysiące osób cierpi na niego,

nie wiedząc wcale o tem, a po największej części bywają oni leczeni na blednicę, na brak krwi, na katar i cierpienia żołądkowe.

Pewnymi oznakami tasiemca są obserwowane odchylenie członków, podobnych do makronu lub pestek dyniowych.

Inne zaś jeszcze oznaki: bledność twarzy, mdły wzrok, sine na około ocz, zawsze obłożony język, słabe trawienie brak apetytu naprzemiennie z wielkim głodem, mdłość, nawet omdlenie przy czczym żołądku, wznoszenie się kłębka aż do gardła, silniejsze napływanie ślin do ust, kwas żołądkowy, palenie zgagi, częste odbijanie się, zawrót i częstszy ból głowy, nieregularny stolec, świeżenie w kiszce odchodowej i nosie, kolki, wzdęcia i faliste poruszenie, słabość członków, ssące i żgające bóle w kiszkach, bicie serca, brak menstruacji i żganie w bokach.

Każdego tasiemca usuwam w dwóch godzinach kompletnie bez niebezpieczeństwa.

**Środek mój kosztuje 6 marek 50 fen.**

Piśmienne zapytania proszę posłać pod moim adresem wprost do Poznania.

Prospekta darmo i opłacone.

**W. Grünberg,**

dawniejszy pomocnik w lazaretach podczas pokoju i wojny,  
Poznań, św. Marcin nr. 28.

Illustr. Familienblatt, bringt eine Fülle des besten unterhaltenden Stoffes, Belehrendes aus allen Gebieten der Tonkunst. Ausserdem im Jahre 64 (gr. Oktav-) Seiten ausserles. Musikpiecen

**Neue Musik-Zeitung.**

hauptsächlich Klavierstücke u. Lieder, sowie als Extrabeilage: Dr. Svoboda's Illustr. Geschichte d. Musik. Preis 1/4 Jährl. (6 Nr.) nur Mk. 1.— Man abonniert bei jed. Buch- u. Musikalhd. od. Poststelle. Probepfe Nummern gratis u. franko durch den Verleger Carl Grüniger, Stuttgart.

## 1 do 2 uczni

w naukę **stolarstwa**, przyjmie natychmiast

**Rastemborski,**

mistrz stolarski w Olsztynie,  
ulica Szańcowa (Schanzenstr.)

**Szacowny Panie Grünberg w Poznaniu!**

Nadesłany Pański środek na tasiemca, doskonale u mnie w pół godziny skutkował. Proszę upraszać Pana o nadesłanie jeszcze 2 dozów dla moich znajomych za zaliczką pocztową, za co niniejszem już poprzednio dziękuję, pozostając uniżonym sługą

**W. Bakker.**

Groningen, Fischmarkt nr. 35.

Następujące

## Kalendarze

na 1898 rok

są do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskie”:

|                 |         |
|-----------------|---------|
| Maryński.       | 60 fen. |
| Poznański.      | 50 fen. |
| Toruński.       | 50 fen. |
| Gdański wielki. | 50 fen. |
| Gdański mały.   | 25 fen. |
| Grudziądzki.    | 30 fen. |